



Adam Kuchta

**W ŚNIE JESIENI
ZAPŁĄTANI...**

Adam Kuchta

W ŚNIE JESIENI ZAPŁĄTANI

Copyright by: Adam Kuchta & e-bookowo.pl

Grafika na okładce: Anna Zebrowski

Projekt okładki i przedmowa: Anna Strzelec

Wydawca:

Wydawnictwo internetowe e-bookowo.pl

ISBN ebook: 978-83-7859-157-3

ISBN druk 978-83-7859-158-0

*uwiedzeni
uwolnieni
ponad śmiercią uniesieni
wciąż będziemy w tej jesieni
tak zmysłowo zaplątani
aż się z ciałem sen nasz zrośnie
a poemat w serce zmieni*

dla mojej Elwiry
którą poznałem jesienią

Adam Kuchta tomikiem *W śnie jesieni zaplątani* zaznacza swój literacki debiut. Przeczytałam i zachwyciłam się ciepłem, jakim emanuje jego poezja poświęcona żonie i dzieciom - których troje dał Bóg jednego dnia...

Początkiem była pewna jesień... i może te „Listy”?

*(...) patrzę na te kartki jak w twoją twarz
i w uczucia skali urastam do nicości
już wszystkie anioły wyszły na korytarz
bo za wiele w tych słowach ujrzały nagości*

*Wolałbym jednak pisać jak dawniej do świtu
gdy w komodzie obok listów były płatki kwiatów
były oczy włosy uśmiech poziomki i pełno błękitu
tyle błękitu że sercem objąć go nie byłem gotów”*

Poezja Adama Kuchty przepełniona jest miłością, szacunkiem dla kobiety, którą wybrał, radością istnienia małżeńskiego związku, posiadania rodziny i tą wkradającą się nutką niepokoju, który i nas, czytelników czasem ogarnia...

*(...) soczyste owoce wspomnień
wciąż smakują mojej duszy
wypełniając dostojnie
proste chwile życia (...)*

*(...) a więc jesteśmy – tylko i aż jesteśmy
w ciszy tej nocy jak dwa drobne liście
pełni trwogi że kiedyś upadną (...)*

Bezgraniczne uczucia owocują w każdej porze roku. Wiersze pachnące sadem, malinami, sianokosami, wiatrem i szczególnie latem w wierszu: „Lato małych stóp” napisanym dla dzieci, bo:

*(...) tak ciepłe są nadzieje
w pachnących włosach dzieci
ponad śladami ich stóp (...)*

O snach dzieci właśnie dowiedziałam się z pięknego wiersza: „O czym śnią nasze dzieci” a w „Twoich dłoniach” zamieścił słowa jak kwiaty, zbierane kamyki i ołowiane żołnierzyki... wszystkie skarby dzieciństwa, które może męczyszna ofiarować ukochanej kobiecie:

*– teraz są w twoich dłoniach
gdy pozbawisz je siły
polegną w ostatniej bitwie
a wraz z nimi
i ja*

Dzięki chwiejności burzy i kroplom ulewy, która obmywa i pozwala stać się sobą – pisze Adam Kuchta w wierszu „W deszczu” – może nadejść oczyszczenie...

Czytając wiersze Adama Kuchty uwierzycie w miłość... Jest w nich prawda, szacunek i uwielbienie rodzinnego życia.

Anna Strzelec

Kawa wrześniowa

pamiętasz
wiatr wiał za oknem
miętko i cicho
spadały liście
piliśmy kawę wrześniową
w omdleniu sad szumiał
wezbrany soczyście
zmierzch pustą usypiał ziemię
wilgotne łąki snem
otaczał mgliście

pamiętasz
jesienne senne
granatowo-szare niebo
dreszcz wrzosy
na twarzy rumiane chochliki
rozpięte lekko obłoki
rozczesane włosy
uśmiech gołębiego serca
i oczu spokojne ikony
półszepty półgłosy

czy pamiętasz
nasze chwile
uroczyste i święte
jak przemieniły ziemię –
jej skargi odwieczne

Jesienna zawiałość

wywłócił się we wrzosie kolor września
w powietrzu sen smutny lata gaśnie

ty i ja siedzimy w nawie drzew
pośród godzin pachnących zawiłą jesienią
wsłuchani w siebie jak w jedną pieśń
przybrani uwodzającym obrazem natury

żarzące słońce szemrzące liście –
trzeszczą szeleszczą żywiczne ciała
las smukły rozsnuwa smutny szarości półcień
w konarach śpiew dojrzewa do zmierzchu
w swych ramionach waży kołysze wycisza
a spod powiek dnia snuje się strumień poświaty
– czas przemienia się w barwy motyle kwiaty

las wieszcząc noc wzdycha wreszcie do siebie
a może do nas

krew kipi przynagła przyśpiesza senną pochłania ciszę
wiatr w serce tłoczy uczucie jak wino
i wiem – żyję
bo bicie twego serca słyszę
najmilsza
w czerwonym wrześniu
dziewczyno

Narodziny tchnienia

jest symfonia twoich snów
co rozkwita stubarwnym kwiatem istnienia
unosząc się na fali ciepłego tchnienia
niczym nimfa z fortepianu Chopina
i pozbawiona słów dosięga twarzy
rozpływa w niej
i cichnie w żywiole piękna

kiedy odgaduję cię
jestem dotknięty oddechem życia
i jakby rzeczywistym się staje królewski sen
majestat przed którym się klęka
który tchnie głębią wieków
wieków myślą
odślaniając sercu najcenniejszą metaforę

dziecięce przeżycia
ponad którymi uczucie
jak trzepoczący ptak
osłonięty przed obcym spojrzeniem
tym oddechem unoszony coraz wyżej
coraz śmielej
już myślom nieuchwytny
staje się kościołem nowym
który jak mityczny ptak
odradza się z popiołów świętej codzienności